



SEBASTIAN DUDA

# Reformacja

Rewolucja Lutra

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Autor oraz Wydawnictwo HELION dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz Wydawnictwo HELION nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Redaktor prowadzący: Piotr Nehring  
Korekta: Teresa Zielińska/M.T. Media

Fotografia na okładce została wykorzystana za zgodą Shutterstock.

Wydawnictwo HELION  
ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice  
tel. 32 231 22 19, 32 230 98 63  
e-mail: [editio@editio.pl](mailto:editio@editio.pl)  
WWW: <http://editio.pl> (księgarnia internetowa, katalog książek)

ISBN: 978-83-283-3674-2

Copyright © Helion 2017

Printed in Poland.

- [Kup książkę](#)
- [Poleć książkę](#)
- [Oceń książkę](#)

- [Księgarnia internetowa](#)
- [Lubię to! » Nasza społeczność](#)

# Spis treści

Rozdział 1. ....	5
Rozdział 2. ....	17
Rozdział 3. ....	29
Rozdział 4. ....	43
Rozdział 5. ....	65
Rozdział 6. ....	85
Rozdział 7. ....	101
Rozdział 8. ....	117
Rozdział 9. ....	135
Rozdział 10. ....	149
Rozdział 11. ....	163
Rozdział 12. ....	183
Rozdział 13. ....	203
Rozdział 14. ....	223
Rozdział 15. ....	239

Rozdział 16. ....	257
Rozdział 17. ....	275
Rozdział 18. ....	299
Rozdział 19. ....	315
Rozdział 20. ....	327
Posłowie .....	339
Wskazówki bibliograficzne .....	383
Skorowidz .....	387

# Rozdział 1

Był październik 1510 r. Niespełna 27-letni Marcin Luter, augustianin z Erfurtu, został wysłany przez przełożonych w daleką podróż do Rzymu. Szło o spór, jaki toczyły między sobą klasztory augustianów w Niemczech. Erfurcki konwent Lutra ściśle przestrzegał nakazów ostatniej reformy zakonu dotyczącej wzmożenia ascezy i rzetelnego przestrzegania pierwotnej reguły. Prowincjał saskiej kongregacji augustianów, a zarazem wikariusz generalny tego zakonu Johann von Staupitz pragnął, by wszystkie klasztory w jego prowincji przyjęły styl życia wzorowany na zakonnikach z Erfurtu. Ci ostatni obawiali się jednak, że Staupitz będzie wymuszał na nich nazbyt ścisłą współpracę z innymi konwentami, mającymi reformę dopiero przed sobą, i postanowili się przed tym bronić poprzez bezpośrednie odwołanie się do autorytetu papieża. W daleką drogę wystali zatem doświadczonego ojca Nathina, któremu młody jeszcze Luter miał służyć pomocą podczas pielgrzymki.

Dni stawały się krótsze i coraz częściej padały jesienne deszcze, kiedy dwaj zakonnicy wędrowali przez Alpy Szwajcarskie do Lombardii i potem dalej na południe. Szli, jak nakazywała reguła, jeden za drugim. Była to dość niebezpieczna wyprawa, na szczęście nie musieli się specjalnie troszczyć o dach nad głową, starali się bowiem nocować w augustiańskich klasztorach mających obowiązek przyjmowania współbraci. Po latach Luter z wielkim rozrzewnieniem wspominał tę podróż. Szwajcarzy np. wywarli na nim bardzo dobre wrażenie, wydali mu się „najbardziej krzepcy pomiędzy Niemcami”, ciężko pracowali na chleb, a przecież ich kraj, jak powiadał Luter, „to tylko góry i doliny — nic poza tym”. Na alpejskich łąkach i pastwiskach hodowali bydło, ale często nie wystarczało to na godziwe życie

i z tego powodu wielu „szczerych i pełnych życia” Szwajcarów zaciągało się do najmniejszej służby w wojskach papieża bądź króla Francji.

W Lombardii z kolei spodobała mu się uprzejmość jej mieszkańców. Cieszył się też, że trafił do krainy pełnej słońca. Miasta i osady były zamożne, wino mocniejsze i smaczniejsze niż w Niemczech. W Mediolanie Luter chciał odprawić mszę dziękczynną za to, że w trakcie dotychczasowej podróży z ojcem Nathinem zdołał uniknąć czyhających zewsząd niebezpieczeństw — zarówno pogodowych, jak i stwarzanych przez wszechobecne bandy zbójców. Zdziwił się bardzo, że nie może tego uczynić, gdyż, jak mu powiedziano, w Mediolanie od wieków celebrowano liturgię (tak zresztą pozostało do dziś) w odrębnym rycie, nazywanym od imienia patrona miasta — św. Ambrożego — ambrożyjskim. Luter nigdy wcześniej o nim nie słyszał, choć od ponad pięciu lat studiował doktrynę katolicką. Niebawem miał doświadczyć jeszcze większych zadziwień. Kościoł i świat w Italii nie wyglądały całkiem tak, jak zwykło się je przedstawiać na wykładach wygłaszanych w klasztorach i na uniwersytetach. Chrześcijaństwem łacińskim wstrząsał potężny kryzys, z którego wielu zdawało sobie sprawę, ale tylko nieliczni odważali się wyjaśniać, na czym polega jego istota.

Do Wiecznego Miasta dotarł w strugach deszczu dopiero pod koniec 1510 r. Gdy Luter z daleka zobaczył Rzym, wzruszony ukląkł na drodze. Tę chwilę tak później wspominał: *„Rzuciłem się na ziemię i powiedziałem: Bądź błogosławiona, sancta Roma”*. Była to dla niego stolica chrześcijaństwa, prawdziwe serce Chrystusowego Kościoła. Ów młody zakonnik nie do końca jeszcze wówczas uświadamiał sobie, jak ciężkie choroby trapią od środka umiłowaną przez niego społeczność wybranych przez Boga do zbawienia.

Rzym od starożytności był siedzibą papieży, którzy z upływem wieków rościli sobie coraz większe prawa do władzy nie tylko nad całym chrześcijaństwem, ale też światem pozakościelnym. W latach 1309 – 1377 następcy św. Piotra rezydowali w prowansalskim Awinionie, gdzie popadli w silną zależność polityczną od królów Francji. Dopiero zmarły w 1378 r. Grzegorz XI postanowił powrócić do Rzymu, co zresztą uczynił pod wpływem napomnień odważnej zakonnicy św. Katarzyny Sieneńskiej. Jak się wkrótce okazało, ten powrót spowodował niebywałą katastrofę, zwaną dziś wielką schizmą zachodnią. Papież zmarł niedługo po przyjeździe do

Wiecznego Miasta, gdzie, jak pisze Jean Delumeau: *Groźne grupy nacisku, jakie tworzyli kardynałowie podzieleni na rywalizujące ze sobą stronnictwa, doprowadziły boleśnie zaskoczone chrześcijaństwo do schizmy, która miała trwać lat trzydzieści dziewięć. Zrazu niezdecydowana, Europa katolicka rozpadła się na dwie części: Francja, Szkocja, Kastylia, Aragonia opowiedziały się za Francuzem, Klemensem VII, inne kraje — za Włochem Urbanem VI. Dwaj papieże i dwa wrogie sobie święte kolegia wzajemnie się wyklęły i starały pozyskać sobie kraje i królów przeciwnej obediencji. Każde stronnictwo miało swoich propagandystów i swoich świętych. [...] Raz porwani w tryby maszyny papież-antagoniści i ich następcy, w ramach każdej obediencji, nie chcieli zrozumieć, że położyć kres schizmie mogła tylko ich abdykacja<sup>1</sup>.*

Ostatecznie, po kilkudziesięciu latach od powrotu Grzegorza XI do Rzymu, do schedy po św. Piotrze pretendowało już nie dwóch, ale trzech biskupów. Skandalowi temu miał zaradzić zwołany w 1409 r. sobór w Pizie, w którym uczestniczyli kardynałowie z obozów obu papieży. Ojcowie soborowi usunęli z urzędu papieża Grzegorza XII (władającego w Rzymie) oraz Benedykta XIII (panującego w Awinionie). Na ich miejsce wybrano Aleksandra V, który za swoją siedzibę (oczywiście tymczasową, bo chciał osiąść w Rzymie) obrał Pizę. Ale dwaj pierwsi nie zamierzali ustąpić, tym bardziej że obu popierali władcy różnych europejskich królestw. Aleksander V zmarł już w 1410 r. i na jego miejsce został wybrany Jan XXIII. Kres temu rozdarciu zachodniego chrześcijaństwa położył dopiero następny sobór, zwołany w niemieckiej Konstancji nad Jeziorem Bodeńskim i obradujący w latach 1414 – 1418. Jedenastego listopada 1417 r. papieżem wybrano tam wywodzącego się z rzymskiego rodu arystokratę Odoną Colonnę (uznający się w tym czasie za papieża Jan XXIII i Grzegorz XII zostali uprzednio zmuszeni do rezygnacji; trzeci, Benedykt XIII, nie chciał ustąpić, ale ojcowie soborowi stwierdzili, że mają prawo pozbawić go urzędu).

Wybór ten kończył formalnie wielką schizmę zachodnią, ale też świadczył o słabości papiestwa. Marcin V został bowiem wybrany nie tylko głosami kardynałów, których na konklawe było 23. Stało się tak, ponieważ ojcowie soborowi, którzy podczas obrad tworzyli grupy mające reprezentować

---

<sup>1</sup> Jean Delumeau, *Cywilizacja odrodzenia*, tłum. Eligia Bąkowska, Warszawa 1987, s. 113.

różne „nacje” europejskie, zdecydowali, by wraz z kardynałami wyboru nowego papieża dokonali także doktorzy prawa oraz teologii. Tych było 30, zostali wyznaczeni przez poszczególne grupy i stanowili żywy dowód na to, że na zgromadzeniu w Konstancji zwyciężył pogląd, zwany często w historiografii koncyliaryzmem, iż sobór stoi ponad papieżem. Najgorliwsi zwolennicy tej koncepcji dążyli do przekształcenia papiestwa w rodzaj monarchii parlamentarnej i chyba nie całkiem zdawali sobie sprawę z tego, że uzdrowienie Kościoła nie może polegać tylko na wprowadzeniu nowych rozwiązań instytucjonalnych. Choroba, która toczyła w tym czasie zachodnie chrześcijaństwo, nie dotykała bowiem wyłącznie instytucji. Owszem, w Konstancji powszechnie wyrażano potrzebę reformy kościelnej, jednak nieprzypadkowo ojcowie soborowi podczas obrad skazali na stos człowieka uważanego wówczas w Europie za jednego z najżarliwszych reformatorów (aczkolwiek w przyszłości często nazywano go „najłagodniejszym”).

Tragiczna historia Jana Husa stała się ostrzeżeniem dla wielu myślących o reformie Kościoła<sup>2</sup>. Do jego losów wielokrotnie odnosił się Marcin Luter i inni znaczący teologowie protestanccy. Zabójstwo Husa stało się dla nich ważnym argumentem, że Kościół rzymski nie może sobie rościć prawa do reprezentowania pełnego dziedzictwa Jezusa Chrystusa. Jednak Jan Hus, czeski teolog, profesor praskiego uniwersytetu (został nim w 1398 r., w wieku 28 lat), którego kazania wygłaszane w Kaplicy Betlejemskiej w Pradze przyciągały tłumy, bez wątpienia chciał pozostać prawowitym katolikiem. Mimo to miał świadomość, że głoszone przez niego poglądy mogą budzić w ówczesnym Kościele kontrowersje, więc nie zdziwił się zbytnio, gdy 16 lipca 1410 r. został ekskomunikowany przez arcybiskupa Pragi (był nim Zbyněk Zajíc z Hazmburka), któremu od 1403 r. Hus doradzał w sprawach teologicznych i administracyjno-kościelnych. Czas współpracy między hierarchą i Husem skończył się krótko przed ogłoszeniem przez papieża ekskomuniki na teologa. Zajíc zabronił wówczas Husowi głoszenia kazań, co okazało się celnym uderzeniem i odtąd do sporu między arcybiskupem

---

<sup>2</sup> Na temat życia i dzieła Husa zob. Grzegorz Ryś, *Jan Hus wobec kryzysu Kościoła doby wielkiej schizmy*, Kraków 2000; Anna Paner, Marcin Hintz (red.), *Jan Hus. Życie i dzieło. W 600. rocznicę śmierci*, Gdańsk 2016.



a uczonym teologiem wkroczyła brutalna polityka, zarówno kościelna, jak i świecka.

Sam mistrz Jan mocno wierzył w to, że swoją popularność wśród praktycznych mieszczan zawdzięcza Bożej opatrności. Arcybiskup uważał inaczej. Nabrał też podejrzeń, że jego dawny doradca zaczął otwarcie głosić hereetyckie poglądy, a to były już sprawy bardzo poważne. Do ich osądu angażowano w średniowieczu najwyższe autorytety kościelne.

To właśnie Zajíc sprawił, że koncepcjami Husa zaczęły interesować się osoby z otoczenia antypapieża Jana XXIII. Mistrz z Pragi został wezwany do osobistego złożenia wyjaśnień przed obliczem papieskim, czego nie zrobił, bo dobrze wiedział, że mogłoby to skończyć się dla niego długotrwałym więzieniem, a nawet śmiercią. Zamiast jechać do papieża, wysłał w zastępstwie do Italii kilku zaufanych przyjaciół. W odpowiedzi Jan XXIII ekskomunikował Husa, a odpowiedni akt 15 marca 1411 r. został ogłoszony we wszystkich kościołach Pragi. Hus zwrócił się wówczas o pomoc do króla Czech Waclawa IV Luksemburskiego i ją uzyskał. Zajíc natomiast zamierzał poprosić o wsparcie Zygmunta Luksemburskiego, przyrodniego brata Waclawa IV, ówczesnego króla Węgier, przyszłego cesarza. Los chciał, że wczesną jesienią 1411 r. arcybiskup zmarł w drodze na Węgry. Odtąd kościelny sąd nad Husem spoczywał tylko w rękach kurii rzymskiej.

Początkowo mistrz Jan nie przejął się tym szczególnie, bo liczył na wsparcie króla Waclawa. Nie przypuszczał, jak wielu idealistów przed nim i po nim, że politycy raczej nie zaprzętają sobie głowy wzniosłymi ideami. Wkrótce Jan XXIII ogłosił w Europie krucjatę przeciw swojemu wrogowi, królowi Neapolu Władysławowi I Andegaweńskiemu. Antypapież za pomoc militarną czy finansową w tej wyprawie obiecywał liczne odpusty, toteż jego wysłannicy rychło zjawili się w Pradze. Za sprawą Husa i jednego z jego oddanych przyjaciół, Hieronima, również profesora praskiego uniwersytetu, prążanie wyśmiali ich żądania. Wtedy papiescy legaci zwrócili się do króla o wymierzenie kary za taką potwarz i w efekcie publicznie ścięto trzech mieszczan (później zostali uznani przez zwolenników Husa za pierwszych męczenników odnowy Kościoła). Niebawem Jan XXIII nie tylko ponownie zatwierdził ekskomunikę Husa, ale też nałożył interdykt (czyli zakaz sprawowania sakramentów) na całą Pragę i wszystkie miejsca w Królestwie Czech, w których mistrz Jan mógł przebywać.

Hus udał się na południe, do miejscowości Kozí Hrádek i Sezimovo Ústí, gdzie poświęcił się intensywnej pracy pisarskiej. W 1413 r. ukończył swój najważniejszy, napisany po łacinie traktat *De ecclesia* (*O Kościele*) oraz liczne pisma polemiczne, wśród których największą sławę zdobyło *De sex erroribus* (*O sześciu błędach*). To właśnie pismo pod koniec kwietnia 1414 r. przybił (w podobny sposób postąpił po przeszło 100 latach doktor Marcin Luter w Wittenberdze) do bramy praskiej Kaplicy Betlejemskiej, gdzie przez wiele lat głosił kazania i przyciągał tłumy. Zrobił to, gdy tylko się zorientował, że król Wacław nie zamierza stosować się do papieskich żądań (Ojciec Święty rzucił ekskomunikę, za jego sprawą wprowadzono też interdykt).

W całej łacińskiej Europie poglądy Husa wyrażone w jego pismach zdobywały coraz więcej zwolenników, choć liczni polemicy wytykali mu błędy przeciw ortodoksji. Mistrz Jan nie był pierwszym teologiem, który próbował doprowadzić do radykalnej reformy w Kościele. Wezwania do niej powtarzano od dziesiątków lat, a rozwiążność i chciwość kleru budziły powszechne zgorszenie. Właśnie ta demoralizacja bardziej przyczyniała się do kryzysu zachodniego chrześcijaństwa niż wielka schizma czy spory o prymat biskupów Rzymu nad soborami. Papieże i antypapieże, kardynałowie, biskupi oraz szeregowi księża cudzołożyli, nękali lud nowymi podatkami, żądali wysokich opłat za sprawowanie sakramentów. Często więcej zajmowały ich polityczne intrygi i wojaczka niż głoszenie cnót ewangelicznych. Nic dziwnego, że zdarzali się śmiałkowie gotowi wystąpić przeciw grzechom, jakich dopuszczali się duchowni.

Niedługo przed początkiem wielkiej schizmy zachodniej największą sławę wśród nich zdobył angielski teolog John Wycliffe (ok. 1329 – 1384), znany u nas jako Jan Wiklef. Potępiał chciwość i bogactwo ludzi Kościoła, twierdził, że to Bóg jest właścicielem wszystkich dóbr materialnych, dlatego bezpośrednią pieczę nad majątkiem Kościoła powinni sprawować królowie, którym przecież Stwórca przekazał władzę świecką. Takie stanowisko nie mogło się podobać opływającemu w dostatki klerowi. Wycliffe wystąpił też z ostrą krytyką papieżstwa, oznajmiając ni mniej, ni więcej, że w Biblii nie znajduje żadnego uzasadnienia dla władzy następców św. Piotra. Głosił ponadto postulat tłumaczenia Pisma Świętego i tekstów liturgicznych na język zrozumiały dla prostego ludu. Gdy w 1382 r. król Anglii Ryszard II

poślubił Annę Czeską, Czesi zaczęli wyjeżdżać na studia do Oksfordu bądź Cambridge, gdzie mieli okazję zapoznać się z poglądami Wycliffe'a. Około 1400 r. (najpewniej za sprawą Hieronima z Pragi) jego pisma trafiły nad Wełtawę. Szybko dostały się do rąk Jana Husa, a ten postanowił je wykorzystać nie tylko w swojej praktyce akademickiej, ale i kaznodziejskiej.

W kazaniach wygłaszanych w Kaplicy Betlejemskiej we wszystkie niedziele i święta kościelne rano i po południu gromił prażan. Oskarżał ich o chciwość, oddawanie się pijaństwu i rozpuście, szczególnie wiele miejsca poświęcał niemoralnym poczynaniom kleru oraz szlachty. Budziło to aplauz wiernych z niższych warstw społecznych. Swoje kazania Hus przygotowywał bardzo starannie, zwłaszcza że zamożni darczyńcy zobowiązali go do stałego pogłębiania studiów biblijnych i zwolnili z innych obowiązków liturgicznych poza głoszeniem homilii.

Z poleconych mu zadań mistrz Jan wywiązywał się znakomicie. Tłumaczył teksty biblijne na czeski, nie unikając przy tym potocznych zwrotów, w czym nie był prekursorem. Już pod koniec XIII w. Valdès (znany później również jako Piotr Waldo), bogaty kupiec burgundzki z Lyonu, zgodnie z ewangelicznymi nakazami Chrystusa zaczął nieść pomoc ubogim i zlecił swoim naśladowcom przekład Pisma Świętego na język prowansalski. Jego uczniów — waldensów — Kościół zwalczał w różnych zakątkach Europy, nie tylko w południowej Francji, ale i we Włoszech, w Szwajcarii, Niemczech, Czechach i na Śląsku, gdzie ich okrojone wspólnoty dotrwały do czasów Husa. Waldensi kilkakrotnie się z nim kontaktowali, a niektórzy z nich przyłączyli się nawet do kierowanego przez mistrza Jana ruchu reformatorskiego<sup>3</sup>.

W czeskich przekładach Pisma Świętego Hus tępił latynizmy i germanizmy, wykazując przy tym dużą sprawność słowotwórczą w rodzimym języku. Próbował ujednoczyć reguły gramatyczne, zdołał też uściślić zasady czeskiej ortografii przez wprowadzenie prostych znaków diakrytycznych. Przepisywane mu dzieło *De ortographia bohemica* (*O ortografii czeskiej*)

---

<sup>3</sup> Waldensi odgrywali dużą rolę w tzw. Kościele taboryckim stanowiącym radykalny odłam husytyzmu. W czasie reformacji pewne wspólnoty waldensów przyłączyły się do Kościoła kalwińskiego. Kościoły nawiązujące do tradycji Valdèsa przetrwały do czasów nam współczesnych.

wywarło wpływ nie tylko na dzieje pisanej czeszczyzny, ale również na pisownię języków: łużyckiego, słoweńskiego, chorwackiego, a nawet litewskiego (Litwini w XIX w. woleli przyjąć ortografię od Czechów, a nie od Polaków). Hus sprzeciwiał się dominacji germańskiej nie tylko na polu lingwistycznym i zdecydowanie krytykował ucisk, jaki wobec czeskich chłopów stosowali ich mówiący po niemiecku panowie. W jego kazaniach pojawiało się coraz więcej wątków wyjętych z pism Wycliffe'a, za pomocą których gromił niemoralność rodzimych decydentów zarówno kościelnych, jak i świeckich. Nic dziwnego, że wielu z nich — przede wszystkim sam arcybiskup Pragi Zbyněk Zajíc — stało się zajadłymi wrogami kaznodziei.

Tymczasem na praskiej uczelni wybuchł spór dotyczący nauk angielskiego teologa z udziałem tzw. nacji uniwersyteckich, do których zaliczano Bawarczyków, Sasów, Polaków i Czechów. Pierwsze trzy były zdominowane przez etnicznych Niemców. W 1403 r. uroczyście potępiono 45 artykułów z pism Wycliffe'a, do czego przyczynili się przede wszystkim członkowie nacji niemieckich (w tym osobisty adwersarz Husa na uniwersytecie Johann Hübner). Jedynie Czesi bronili angielskiego myśliciela, a także tych jego tez, którym rzeczywiście nie bardzo było po drodze z katolicką ortodoksją. Wycliffe widział w Biblii jedyne źródło objawienia Bożego w świecie, natomiast Kościół uznał Tradycję wyrażoną w dziełach swoich ojców i doktorów za źródło równie ważne jak Pismo. Angielski teolog nie przyjmował też prawdy o realnym przeistoczeniu chleba i wina w eucharystii w ciało i krew Chrystusa. Tych radykalnych tez Wycliffe'a raczej nie popierał sam Hus, ale już jego bliscy uniwersyteccy znajomi — Stanisław ze Znojma i Štěpán Páleč — mocno przy nich obstawali.

Przez kilka lat w sporze z nacjami niemieckimi mistrz Jan mógł liczyć na wsparcie swojego możnego protektora, arcybiskupa Zbyńka Zajíca, ale w końcu jego adwersarze zaczęli mocno naciskać na hierarchę. Wedle Hübnera było oczywiste, że Hus i jego zwolennicy głoszą groźne „herezje wiklifowskie” i wkrótce zdołają do tego przekonać również Zajíca. W 1407 r. za sprawą arcybiskupa sąd kościelny oskarżył Stanisława ze Znojma i Štěpána Pálča o odstępstwo i wówczas dla postronnych stało się jasne, że jest to cios wymierzony w Husa. W tym momencie arcybiskup nie zdecydował się jeszcze zwrócić przeciw popularnemu kaznodziei, natomiast

obaj oskarżeni zostali skutecznie zastraszeni podczas procesu. Odtąd zaczęli występować przeciw Husowi, który zwalczał ich poglądy w pismach polemicznych.

W 1409 r. pozostający w sporze z arcybiskupem Zajícem król Wacław IV poparł jednoznacznie nację czeską na uniwersytecie. W specjalnym dekreście ogłoszonym w Kutnej Horze władca stwierdził, że we wszelkich sporach na uczelni Czechom powinny być przyznane trzy głosy, a wszystkim innym nacjom tylko jeden. Skutkiem tego ok. 2000 studentów oraz wykładowców opuściło Pragę i rozpiezchło się po różnych uniwersytetach w Europie, rozpowiadając przy tym, że nad Wełtawą szerzy się niebezpieczna herezja wiklifowska.

Tymczasem Hus i jego zwolennicy triumfowali. Do 1412 r. istotnie mieli wsparcie króla Wacława, a samego mistrza Jana coraz chętniej popierali też przedstawiciele czeskiej szlachty. Gdy w kwietniu 1414 r. kaznodzieja przybijał do bramy Kaplicy Betlejemskiej swoje pismo *De sex erroribus*, miał pełną świadomość, że jego postulaty poprą w Czechach liczni zwolennicy. Nie wiedział jednak, że w wielu uniwersytetach oraz kancelariach biskupich Europy zyskał już miano niebezpiecznego heretyka. Jego argumenty uważano tam za groźne dla trwania instytucji kościelnych uznawanych za nienaruszalne i święte.

Grzechy Kościoła — pycha, chciwość, rozwiązłość, kupczenie urzędami (czyli symonia) — na które mistrz Jan zwracał uwagę, miały według niego źródło przede wszystkim w błędnym rozumieniu, czym jest Kościół. Zdarzały się bowiem wtedy powszechne opinie, że Kościół stanowi jedynie papież wraz z kardynałami, a cała reszta wiernych może liczyć na zbawienie tylko wtedy, gdy okaże bezwzględne posłuszeństwo hierarchom. Hus ostro występował przeciwko tego typu poglądom. Jak pisał profesor Stefan Swieżawski, wybitny znawca dziejów filozofii i kultury XV w.: [...] *działalność i program Husa wyrażały rewolucyjność najgłębszą, bo dążność radykalnego przystosowania Kościoła do wymogów Ewangelii; Kościół i teologia miały stawać się coraz bardziej ewangeliczne. Aby jednak urzeczywistnić ten cel, trzeba było zachwiać dwiema podstawami, na których wspierała się cała struktura doczesnej potęgi Kościoła: chodziło o teokratyczne rządy papieskie i o uprzywilejowaną rolę kurii rzymskiej w strukturze*

*Kościola jako instytucji. Uderzał więc Hus w dwa niezmiernie czułe punkty Kościoła pojmowanego jako doczesna potęga<sup>4</sup>.*

W swoim głównym dziele *O Kościele* Hus opisał (idąc w tym za Wycliffe'em) Kościół — mistyczne ciało Chrystusa — jako społeczność wszystkich przeznaczonych do zbawienia w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Natomiast wszyscy niepredestynowani do zbawienia stanowią ciało diabła. Sęk w tym, że w ziemskiej instytucji Kościoła żyją obok siebie zarówno członkowie ciała Chrystusa, jak i ciała diabelskiego, a wśród członków tego ostatniego, zdaniem Husa, można znaleźć licznych przedstawicieli duchowieństwa. Nieprawdą jest też, że w tylko w papieństwie należy widzieć jedyny, święty i apostołski Kościół. Wcale bowiem nie można być pewnym, że papież i kardynałowie istotnie należą do wybranych do zbawienia. Instytucje kościelne to nie to samo co społeczność zbawionych. Takie poglądy na rolę i misję Kościoła (czyli eklezjologię) stały się powszechne w katolicyzmie właściwie dopiero w dobie II soboru watykańskiego (1962 – 1965), natomiast w XV stuleciu wielu uznawało je za herezję. Hus gotów był jednak bronić swojej teologii, dlatego zgodził się pojechać do Konstancji.

Prawdopodobnie nie przypuszczał, że wielu ojców soboru uważa go za heretyka, a z ich zdaniem musiał się liczyć Zygmunt Luksemburski dążący do zdobycia korony cesarskiej. Z tego powodu król Węgier zaprosił Husa do Konstancji i dał mu list żelazny — pisemną gwarancję, że na tym najważniejszym zgromadzeniu Kościoła nie stanie mu się krzywda. Teolog przyjął zaproszenie. Wierzył, że zdoła przekonać biskupów do swoich racji.

Przybył do Konstancji 3 listopada 1414 r. i przez kilka tygodni, mimo kościelnych zakazów, odprawiał tam msze oraz głosił kazania. Był pewien, że gwałt Zygmunta Luksemburskiego odstraszy jego wrogów, ci tymczasem po kilku tygodniach doprowadzili do jego aresztowania. Hus trzymany był najpierw pod kluczem w domu kanoników katedralnych, a 8 grudnia trafił do wieży klasztoru dominikańskiego. Zygmunt początkowo bardzo się rozgniewał na biskupów i prałatów, którzy nie zważali na jego list żelazny, jednak monarsze szybko wytłumaczono, że zobowiązania wobec heretyków nie mają żadnej mocy. Jak się niedługo okazało, król nie znalazł w sobie

---

<sup>4</sup> Stefan Swieżawski, *Jan Hus — heretyk czy prekursor Vaticanum Secundum*, „Tygodnik Powszechny”, 1911, nr 6, 9 lutego 1986, s. 8.

odwagi, by stanąć w obronie człowieka uznanego przez hierarchów za kacerza.

Jeszcze 4 grudnia 1414 r. antypapież Jan XXIII zwołał komisję do zbadania sprawy Husa. Powołano świadków, ale samego oskarżonego — co zdarzało się wówczas często — nie zamierzano dopuszczać do głosu. Dopóki jednak kaznodzieja był oficjalnie więźniem Jana XXIII, dopóty mógł liczyć na w miarę godziwe traktowanie. Sytuacja zmieniła się, gdy antypapież zbiegł z Konstancji, w obawie że zostanie zmuszony do abdykacji, i odtąd za uwięzienie Husa odpowiedzialny był wyłącznie arcybiskup Konstancji. Mistrza Jana czym prędzej zamknięto w lochach arcybiskupiego zamku, gdzie przykuty łańcuchami, oddzielony od przyjaciół, głodzony i chory przeżył 73 dni.

Piątego czerwca 1415 r. przewieziono go w kajdanach do klasztoru franciszkanów, gdzie przyszło mu spędzić ostatnie tygodnie życia. Szóstego czerwca w katedrze w Konstancji, podczas kolejnej sesji soborowej, odbyła się ceremonia publicznego wyklęcia Jana Husa. Ojcowie soborowi uznali, że sprzeniewierzył się stanowi duchownemu, bo szerzył herezję (czyli nieprawomyślne poglądy), i za to, jak ogłoszono publicznie, przestał być kapłanem, a wszystkie jego dzieła miały być spalone. Oskarżony został wezwany przed ołtarz, aby odstąpił od herezji, ale kiedy nic nie odpowiedział, 8 czerwca odczytano mu akt oskarżenia. Jako niezgodne z katolicką ortodoksją przedstawiono w nim 39 tez Husa pochodzących głównie z traktatu *O Kościele* i z pism polemicznych skierowanych przeciw Stanisławowi ze Znojma oraz Štěpánowi Pálčowi. I jeszcze raz wezwano go do przeciwstawienia się heretyckim twierdzeniom.

Profesor Swieżawski skonstatował z przykrością, że w przypadku Husa zwyciężyły przemoc i chęć zniszczenia niebezpiecznego przeciwnika za wszelką cenę. Gdy analizuje się opis przebiegu piętnastej sesji soborowej w Konstancji (8 czerwca 1415 r.), na której odczytano długi akt oskarżenia „kacerza Husa”, traktując go od tego momentu nie jak człowieka godnego szacunku i miłości, lecz jako „wcielenie zła”, które należy duchowo i fizycznie zniszczyć i unicestwić, odnosi się wrażenie, że nieszczęsny „heretyk” propagował autentyczne wartości moralne i ewangeliczne, podczas gdy jego oskarżyciele upodabniają się do przepojonej hipokryzją i zakłamanej,

a zarazem pełnej zarozumiałości i samozadowolenia „gromady faryzeuszy i doktorów” z ewangelii<sup>5</sup>.

Hus był przekonany, że akt oskarżenia jest oparty na pomówieniach oraz błędnie mu przypisywanych twierdzeniach i poglądach. Pierwszego lipca 1415 r. ogłosił uroczyste oświadczenie, w którym stwierdził, że gotów jest w każdej chwili odwołać wszelkie błędy przeciw wierze, które mógł popełnić, nie może jednak uznać za swoje poglądów, których nigdy nie głosił, i zdań, których nie podtrzymywał. Oświadczenie to w niczym już mu nie pomogło. Jego los był przypieczętowany i miał odtąd stanowić *memento* dla wszystkich teologów idealistów, którzy w imię reformy Kościoła zapragnęliby otwarcie i publicznie przeciwstawiać się jego autorytetowi.

Szóstego lipca 1415 r., po mszy świętej, przyprowadzono go przed oblicze ojców soborowych. Biskup Lodi wygłosił pełne patosu kazanie, w którym wytykał Husowi i Wycliffe’owi błędy doktrynalne, następnie jeden z włoskich prałatów odczytał akt potępienia. Hus zaprotestował, padł na kolana i prosił Boga o przebaczenie dla swoich oskarżycieli. Wtedy ubrano go w szaty kapłańskie i raz jeszcze zażądano wyrzeczenia się poglądów wymienionych w akcie potępienia. Kiedy znowu odmówił, zerwano z niego szaty, zniszczono tonsurę (był to czytelny dla wszystkich znak pozbawienia godności kapłańskiej) i przyczepiono do głowy kartę ze słowem „herezjarcha”. Następnie został wyprowadzony z katedry i przekazany władzom świeckim. Mistrz Jan odmawiał w tym czasie katolickie wyznanie wiary. Przed zachodem słońca został żywcem spalony na stosie. Umierając, śpiewał *Kyrie eleison*. Jego prochy wrzucono do Renu.

Jak się miało okazać, Jan Hus nie był ostatnim teologiem skazanym przez Kościół w XV w. na spalenie. W Czechach pojawiła się wkrótce legenda o tym, że ostatnie słowa Husa na stosie brzmiały: „Możecie spalić gęś (po czesku *hus*), ale kiedyś nadejdzie łabędź, którego nie spalicie”. Po ponad 100 latach za zapowiadanego w tym proroctwie łabędzia wielu uzna Marcina Lutra. Kiedy w 1510 r. ten udawał się do Rzymu, z pewnością wciąż jeszcze widział w Husie niebezpiecznego kacerza, słusznie skazanego przez Kościół na okrutną śmierć.

---

<sup>5</sup> Tamże.



# Skorowidz

## A

Akwinata, 75  
Aleksander V, 7  
Aleksander VI, 45, 50  
Anfechtung, 111  
Anfechtungen, 213  
antypapież, 9  
antyturecki podatek, 187  
Apologia vernacula, 212  
arcybiskup Pragi, 8  
arma Christi, 114  
ars moriendi, 112  
Artykuły Szmalkaldzkie, 330  
asceza, 88  
Asterisci, 216

## B

Barański Łukasz, 78, 129  
Benedykt XIII, 7  
Benedykt XVI, 331  
Bérenger Jean, 180  
Bernardi Bartholomäus, 275  
bezbożnictwo, 300  
biskup Hippony, 252  
Bonawentura, 124  
Borgia Rodrigo, 46

Borgiowie, 45  
Bosch Hieronim, 105  
Bucer Martin, 284  
bulla  
    Decet Romanum pontificem, 250  
    Exsurge Domine, 225, 248  
    Inter multiplices, 351  
    Unigenitus, 196  
bunty chłopskie, 305  
Burckhardt Jacob, 43

## C

celibat, 276  
Cesare Charlotta, 60  
cesarz Maksymilian, 184  
chciwość, avaritia, 81  
chwalebny celibat, 294  
Colloquium Charitativum, 370  
credo, 220  
cuius regio, eius religio, 312, 365  
Czarny Klasztor, 201, 289  
czyścić, 138, 212

## Ć

ćwiczenia duchowe, 349

**D**

d'Aragona Giovanni, 43  
 De ecclesia, 10  
 De falso credita et ementita  
   Constantini Donatione  
   Declamatio, 25  
 De imitatione, 120  
 De ortographia bohémica, 11  
 De sex erroribus, 10, 13  
 Decet Romanum pontificem, 250  
 Decot Rolf, 164  
 Delumeau Jean, 7, 86, 127  
 depresja Lutra, 71  
 Devotio moderna, 119, 346  
 Dies irae, 110  
 dobra doczesne, 21  
 dobre uczynki, 212  
 dom otwarty, 292  
 Donacja Konstantyna, 24, 230  
 duchowy ojciec, 117  
 Dyskurs na temat rzekomej Donacji  
   Konstantyna, 25  
 Dzień gniewu, 110

**E**

Eck, 215, 242  
 Erazm z Rotterdamu, 39, 323  
 Eugeniusz IV, 18  
 Exsurge Domine, 225, 248  
 Extravagantes communes, 191

**F**

Francesco Piccolomini, 63  
 Franz von Sickingen, 305  
 Friedenthal Richard, 65, 109  
 Fryderyk III Wettyn, 181

**G**

gniew, ira, 81  
 granice wolności, 318  
 grzechy, 74  
   cielesne, 85, 111  
   główne, 81  
   Kościoła, 13  
   lekkie, 142  
   nieczyste, 87  
   powszednie, 76, 142  
   śmiertelne, 76  
 Grzegorz XI, 6, 7  
 Grzegorz XII, 7

**H**

Habsburg Karol, 209, 239  
 Hadrian VI, 263  
 herezja kalwińska, 325  
 Hübner Johann, 12  
 Hus Jan, 8, 14, 207

**I**

indeks pauliński, 354  
 inkwizytor Heinrich Krämer, 98  
 Innocenty VIII, 48, 96  
 Instrukcja odpustowa, 155  
 Inter multiplices, 351  
 istota błędów Lutra, 243

**J**

Jan Duns Szkot, 124  
 Jan Mayer von Eck, 215  
 Jan XXIII, 7, 9  
 Johann von Staupitz, 117  
 Johannes von Paltz, 127, 152  
 Juliusz II, 135, 168, 188

**K**

Kalwin Jan, 323, 356  
 kardynał  
   Albrecht Hohenzollern, 185  
   Alfonso Petrucci, 165  
   Ascanio Sforza, 43  
   Caetano, 183, 328  
   Castellesi, 63  
   Francesca Piccolomini, 63  
   Giovanni d'Aragona, 43  
   Giovanni di Lorenzo de' Medici, 135  
   Joseph Ratzinger, 331  
 Karl von Miltitz, 204  
 Karlstadt Andreas, 207  
 Karol V, 254  
 Karol VIII, 51  
 kary za grzeszenie, 72  
 Kazanie o odpuście i łasce, 173  
 klątwa, 198  
 Klemens VII, 267  
 klucze św. Piotra, 39  
 kobieta, 91  
 Köppe Leonhardt, 279  
 kościół rzymski, 212  
 Krämer Heinrich, 98  
 Krapp Katharina, 283  
 król  
   Karol Habsburg, 209  
   Karol VIII, 51  
   Ludwik XII, 59  
 Księgi zgody, 365  
 kult Najświętszej Dziewicy, 90

**L**

lenistwo, acedia, 81  
 Leon X, 165, 239  
 Levack Brian P., 93

lęk przed maleficium, 294  
 List do Galatów, 332  
 List do Koryntian, 282  
 List do Rzymian, 131, 194  
 List do Tesaloniczan, 214  
 List do Tymoteusza, 275  
 list otwarty do szlachty, 231  
 List św. Piotra, 226  
 liturgia trydencka, 355  
 Lombard Piotr, 124  
 Ludwik XII, 59  
 Luter Marcin, 5

**M**

magiczne praktyki, 94  
 Malleus Maleficarum, 98  
 małżeństwo, 283  
 Manifest praski, 303  
 Marcin V, 17  
 massa damnata, 323  
 Mazzolini Silvester, 172  
 Mądry Fryderyk, 203, 260  
 Medyceusze, 37  
 Medytacja o ludzkim losie, 82  
 metanoia, 155  
 mężczyzna, 91  
 Młot na czarownice, 98, 106  
 moc modlitwy, 106  
 More Thomas, 329  
 Morus Tomasz, 163  
 msza, 269  
   prymicyjna, 101  
 Müntzer Thomas, 303, 313  
 Murner Thomas, 315  
 myśl o piekle, 115

**N**

Najświętsza Dziewica, 90  
 Najświętszy Sakrament, 41  
 Napomnienie do pokoju, 307  
 narzędzia męki Zbawiciela, 114  
 nicość, 129  
 nieczystość, luxuria, 81  
 Noel Gerard, 19, 29  
 nominalizm, 125  
 nowe stworzenie, 75

**O**

O Kościele, 10, 14  
 O naśladowaniu, 120  
 O niewoli babilońskiej Kościoła, 317  
 O niewolnej woli, 318, 321, 322  
 O ortografii czeskiej, 11  
 O sześciu błędach, 10  
 O ślubach zakonnych, 277  
 O wielkim błaznie luterańskim, 315  
 O wolnej woli, 318  
 O wolności chrześcijanina, 235, 249  
 O życiu małżeńskim, 281  
 Obelisci, 215  
 Objasnienia Psalmów, 252  
 Obrona siedmiu sakramentów, 296  
 obzarstwo, gula, 81  
 Ockham Wilhelm, 124  
 odpust, 143, 157, 212  
     częstkowy, 144  
 ojciec Johann von Greffenstein, 112

**P**

Pálč Štěpán, 12  
 papież  
     Aleksander V, 7  
     Aleksander VI, 45, 50

Benedykt XIII, 7  
 Benedykt XVI, 331  
 Eugeniusz IV, 18  
 Grzegorz XI, 6  
 Grzegorz XII, 7  
 Innocenty VIII, 48, 96  
 Jan XXIII, 7, 9  
 Juliusz II, 135, 168, 188  
 Klemens VII, 267  
 Leon X, 165, 239  
 Marcin V, 17  
 Pius II, 20, 47  
 Sykstus IV, 30  
 Sylwester, 25  
 parodia procesji, 266  
 pedagogika strachu, 80  
 Petrarka, 90  
 Petrucci Alfonso, 165  
 pismo De sex erroribus, 10, 13  
 Pismo Święte, 262  
 Pius II, 20, 47  
 Pochwała głupoty, 39  
 początek wiary, 321  
 podatek antyturecki, 186  
 podwójna predestynacja, 323  
 pokuta taryfowa, 79  
 Porządek reformy, 270  
 praktyczne wnioskowanie, 323  
 Prierias, 172  
 Przeciw morderczym i zbójcekim  
     bandom chłopskim, 307  
 Przeciw niebieskim prorokom, 302,  
     272  
 przeistoczenie, 234  
 przykazania kościelne, 212  
 Psalm 79, 242  
 purgatorium, 138  
 pycha, superbia, 81

**R**

rachunek sumienia, 81  
 Ratzinger Joseph, 331  
 realizm pojęciowy scholastyków, 124  
 reformacja, 45, 340, 350  
 Resolutiones, 176  
 rodzice Lutra, 68  
 rodzina Boża, 288

**S**

sacco di Roma, 266  
 sakramenty, 232  
 Sankcja pragmatyczna, 167  
 satanizm, 94  
 Sąd Ostateczny, 108, 267  
 schizma zachodnia, 6  
 Sentencje, 124  
 Serralonga, 190  
 Sforza Ascanio, 43  
 siedem sakramentów, 296  
 siedziba papieża, 6  
 skrucha, 128, 172  
 sobór trydencki, 330  
 sola Scriptura, 301  
 solus Christus, 301  
 spalanie ksiąg, 224  
 spis grzechów głównych, 81  
 spiszek Pazzich, 38  
 spór mnichów, 170  
 Stanza della Segnatura, 41  
 Staupitz Johann, 278  
 strach  
     przed potępieniem, 122  
     przed Szatanem, 103  
 Suma teologiczna, 188  
 sumienie pobożnych, 252  
 Summa anielska, 223

Summa nauki katolickiej, 355  
 Sykstus IV, 30  
 syllogismus practicus, 323  
 Sylwester, 25  
 sztuka umierania, 112

**Ś**

św. Augustyn, 75, 252  
 św. Bernard z Clairvaux, 82  
 św. Onufry, 265  
 św. Paweł Pustelnik, 103  
 św. Tomasz z Akwinu, 91, 124  
 święci, 212

**T**

Tetzel Johannes, 150, 171  
 tezy, 158  
 Todd John M., 85  
 traktat  
     De ecclesia, 10  
     De falso credita et ementita  
       Constantini Donatione  
       Declamatio, 25  
     O Kościele, 10  
     O niewolnej woli, 322  
     O wolności chrześcijanina, 235, 249  
 trybunały inkwizycyjne, 97  
 tryptyk Hieronima Boscha, 105

**U**

Ulrich von Hutten, 305  
 upadek Adama, 74  
 usprawiedliwienie  
     głoszonych poglądów, 176  
     przez wiarę, 341, 347

## V

Valdès, 11  
vendetta, 22  
Vita Christi, 346

## W

Wacław IV, 9  
waldensi, 11  
Waldo Piotr, 11  
Wawrzyniec Wspaniały, 135  
Wieczerza Pańska, 269  
wielka klątwa, 248  
wolność wyboru, 318  
wspólna szkatuła, 270  
Wulgata, 103  
Wycliffe John, 10  
Wyznanie augsburskie, 313  
wyznanie wiary, 220  
wzrost w cnotach, 128

## Z

Zajíc Zbyněk, 8, 12  
zamach na Medyceuszy, 37  
zazdrość, invidia, 81  
zbawienie, 164  
Złota legenda, 140  
Zwingli Ulrich, 299

## Ź

źródła antyklerykalizmu, 20

## Ż

Życie Chrystusa, 346  
żywoty św. Antoniego, 106

# PROGRAM PARTNERSKI

GRUPY WYDAWNICZEJ HELION



1. ZAREJESTRUJ SIĘ
2. PREZENTUJ KSIĄŻKI
3. ZBIERAJ PROWIZJĘ

Zmień swoją stronę WWW  
w działający bankomat!

**Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!**

<http://program-partnerski.helion.pl>

GRUPA WYDAWNICZA


 **Helion SA**



**Pięćset lat temu, dokładnie 31 października 1517 roku, Marcin Luter przybił na drzwiach kościoła zamkowego w Wittenberdze 95 tez**, mających stać się podstawą do debaty o sprzedawanych przez Kościół odpustach. Datę tę uznaje się za początek reformacji. Na rewolucję tę wpłynęły zarówno deprawacja Kościoła rzymskiego, jak i nowożytne przemiany społeczeństw europejskich, w szczególności niemieckiego. Luter postawił ostrą diagnozę — w Kościele, a zwłaszcza w Rzymie, pleni się bezbożność i niemoralność. Zasiadający wówczas na tronie Piotrowym Leon X nie posypał głowy popiołem, lecz obłożył Lutra ekskomuniką i ogłosił, że jest on wcielonym diablem. Jednak to mnich i przyszły reformator miał rację — kolejni papieże i wyżsi rangą duchowni byli przeważnie zdemoralizowani i postępowali nie jak duszpasterze, lecz jak bezwzględni władcy świeccy.

Tymczasem będące następstwem reformacji wojny religijne sprawiły, że liczba okrutnych przestępstw jeszcze wzrosła, pozycja kobiet wcale się nie poprawiła, a protestanci polowali na czarownice z nie mniejszą żarliwością niż katolicy. Wiek XVI był epoką, w której w środowiskach przestępczych ukształtował się „wzorec” seryjnego mordercy. Za wieloma łupieżczymi zabójstwami w owych czasach wcale nie stały gangsterskie szajki, a raczej samotni, stroniący od ludzi przestępcy, którym do szczęścia potrzebne były mord i seksualne zniewolenie kobiety. To jeden z mniej znanych, ale niewątpliwie wartych uwagi skutków reformacji i kontrreformacji.

**SEBASTIAN DUDA** — teolog, filozof, historyk, eseista, publicysta. Członek redakcji „Więzi” i „Laboratorium Więzi”. Pracował na Katolickim Uniwersytecie Lowańskim w Belgii. Autor kilkuset publikacji naukowych i popularnonaukowych. W swoich pracach zajmuje się przede wszystkim historią kultury i myśli chrześcijańskiej oraz bibliastyką.

 **editiohistoria**

 Księgarnia internetowa:  
**<http://editio.pl>**

 Zamówienia telefoniczne:  
**0 801 339900**  
 **0 601 339900**

Sprawdź najnowsze promocje:  
🔗 <http://editio.pl/promocje>  
Książki najchętniej czytane:  
🔗 <http://editio.pl/bestsellery>  
Zamów informacje o nowościach:  
🔗 <http://editio.pl/nowosci>

Helion SA  
ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice  
tel.: 32 230 98 63  
e-mail: [editio@editio.pl](mailto:editio@editio.pl)  
<http://editio.pl>

ebook dostępny wyłącznie na:  
**ebookpoint<sup>PL</sup>**



Cena 39,90 zł